# SPORT ZIMOWY



Rok 3 [2] 19 MARZEC KWIECIEŃ 31 Nr. 4
CENA EGZ. 1 ZŁ.

## Charakterystyka polskich hokeistów.

Prezes Międzynarodowej Unji Hokejowej, p. Loicq, w ten sposób scharakteryzował polską reprezentację hokejową:

Znam waszych graczy doskonale. W ciągu ostatnich lat byłem naocznym świadkiem triumfów i niepowodzeń drużyny polskiej na terenie międzynarodowym; powiem raczej triumfów, albowiem od chwili, gdy Polska zaczęła brać udział w mistrzostwach Europy, te były prawie, że zawsze ich dorobkiem.

Wrażenie, jakie Polacy zrobili na mnie w roku bieżącym, jest bardzo korzystne. Graczy polskich sklasyfikowałbym w następujący sposób: Adamowski, Krygier i Tupalski.

Adamowski jest jeszcze w dalszym ciągu waszą podporą, acz tym razem nie pokazał on tej klasy, co w latach ubiegłych. Złożyć winę tego można na karb choroby.

Krygier jest graczem świetnym. Jazdę na łyżwach opanował całkowicie i tu jest on żywym przykładem, iż warunkiem gry w hokeja jest niezaprzeczenie zręczność i szybkość. Umie się on przyłożyć do gry, którą rozumie doskonale. Lecz — uśmiecha się Loicq — wiele z zalet Krygiera jest przyćmionych przez jego zbytni indywidualizm. Gra w hokeja jest wszak grą zbiorową; wymaga współpracy całego zespołu i jeśli znajduje się jednostki grające doskonale, lecz zbyt samodzielnie, efekt ich pracy jest częstokroć obrócony w niwecz!

Tupalskiego znam od wielu lat. Na sylwetkę jego, prawdziwego sportowca - gentelmena, grającego zawsze „fair - play", patrzę z prawdziwą przyjemnością. Doprawdy mało jest graczy na świecie tego typu. Zauważyłem u niego pewne pogorszenie się w stosunku do lat ubiegłych, lecz drużyna polska mogła na niego zawsze liczyć i wierzyć, iż zaufania jej nie zawiedzie nigdy. Tupalski to niezwykły wprost materjał na trenera, on powinien w Polsce uczyć młodych, jak należy uprawiać tę gałęź sportu.

Z pośród innych graczy rzucili mi się w oczy: Kowalski, Stogowski, Materski i Sokołowski. Kowalski musi więcej pamiętać o swej roli obrońcy, mimo to muszę stwierdzić, iż był on jednym z najlepszych obrońców w Krynicy; niesłychanie twardy, lecz zbyt dużo używa siły i ostrości. Stogowskiego forma stała dla mnie w czasie całego przebiegu mistrzostwa pod znakiem zapytania. Po fazach, gdzie grał poprostu porywająco, następowała momentalnie depresja, gdzie puszczał bramki, na obronę których bramkarz tej klasy, co on powinien się zdobyć. Owa nerwowość kosztowała Polskę bardzo dużo. Dodam, iż odwaga jego była poprostu zadziwiającą.

Z młodych Sokołowski i Materski zwrócili uwagę swym bezspornym talentem. Będą oni w przyszłości hokeistami wielkiej klasy, pod warunkiem niezaniedbania treningu i... — to, co już raz kiedyś mówiłem — o ile dzienniki przestaną ich wychwalać tak, jak to już poprzednio czyniły. Zbytnią reklamą można tylko więcej szkody, jak pożytku przynieść.

Sabiński nieco słabszy od wyżej wymienionych, lecz w każdym razie świetny materjał na doskonałego napastnika.

## Kwietniowe imprezy w Zakopanem.

Zakopane, w połowie kwietnia.

Wyjątkowe warunki śnieżne na wiosnę w Zakopanem pozwoliły naszym narciarzom kontynuowanie sezonu aż do połowy kwietnia r. b.

W dniu 9.IV zorganizowała Wisła bieg zjazdowy, składający się z dwóch części. W biegu tym wygrał Orlewicz 6:34 przed Gawlikowskim 6:46, Zajączkowskim 6:47, Nowotnym 6:49, a mistrz Polski, S. Marusarz, zajął dopiero piąte miejsce z czasem 6:54.

W dniu 12.IV urządzono dwie imprezy narciarskie. Na Hali Kondratowej Sokół zorganizował bieg zjazdowy, wygrany przez Sieczkę przed A. Szostakiem i Poczekiem, a w konkurencji pań — Wilżanka przed Twardówną. Wisła zorganizowała na Kalatówkach slalom narciarski, wygrany przez Nowotnego 31 pkt. na 40 możliwych przed Gawlikowskim 29 pkt. i Orlewiczem 22 pkt.

Na następną niedzielę 19 b. m. zapowiedziano na Kalatówkach bieg zjazdowy.

Na ostatniej konferencji zakopiańskich towarzystw narciarskich postanowiono bardzo ostro wystąpić przeciwko dotychczasowej polityce Pol. Zw. Narciarskiego, bojkotującej jakoby Zakopane.

## Odznaczenia dla sportowców.

W ciągu marca Monitor Polski ogłosił listę przedstawicieli świata sportowego, odznaczonych Krzyżem Zasługi.

Sportowcy zimy są dość licznie reprezentowani, a mianowicie:

Złoty krzyż: prof. Weisenhof, Jungraw, dr. Polakiewicz, H. Bednarski, inż. Nowotarski, K. Szerauc, Witkowski.

Srebrny krzyż: Kaz. Schiele, Osiecimski - Czapski, Tupalski, kpt. Kowalski, Adamowski, Bilorówna, Krygier, por. Plutyński, Dubieńska, Rozmus, J. Bujak, kpt. Łucki.

Bronzowy krzyż: Kowalski, Czaplicki, Żebrowski, Staszel - Polankowa, Motyka Zdz.

ROK II WARSZAWA, MARZEC—KWIECIEŃ 1931 R. Nr. 4

SPORT ZIMOWY
MIESIĘCZNIK

# BEZ PRZYSTANKÓW

*Choć zima się trzymała dzielnie i dopiero po zaciętym oporze zgodziła się ulec porządkowi rzeczy, nakazującemu nastąpić wiośnie, choć jeszcze w dniu pierwszego kwietnia — i bez żadnego „prima aprilis" — można było i w Warszawie, i w Wilnie, i nawet w Poznaniu zaproponować znajomym wycieczkę narciarską lub mecz hokejowy — nieuniknione nie dało się ominąć. Słońce nietylko świeci, ale i grzać zaczyna, a podmuchy świeżego, jakąś specyficzną młodzieńczością nacechowanego wiatru przysuwają gwałtownie i przysuwają ku nam ciepłą porę roku.*

*Sezon się skończył. Trzeba na długi szereg miesięcy odstawić w kąt umiłowane „deski" i łyżwy. Lecz nie wolno, pozostawić na ten czas bez opieki samego narciarza czy łyżwiarza. Bo jeśli, gdy słońce jesienne blednąć zacznie, a wiatr zacznie tchnąć północą — narty nasmarować byłoby łatwo i panczeny naostrzyć nietrudno — maszyny ludzkiej zaniedbanej do stanu używalności sportowej nie doprowadzi się z dnia na dzień.*

*Dlatego więc, gdy mówimy: sezon się skończył, rozumiemy to w tym sensie, że skończył się okres zażywania przyjemności zimy, a rozpoczyna ten długi okres czasu, kiedy to się pilnie i sumiennie przygotowywać ma sukcesy przyszłe i zdobywać prawo do śnieżnych i lodowych radości. Długi okres zaprawy letniej.*

*Bo przecież wyszliśmy już, tak w narciarstwie, jak w hokeju i jak w odradzającem się naszem łyżwiarstwie z tego stadjum, kiedy to można było uzyskiwać „wyniki" bez wytrwałej mrówczej pracy wielu miesięcy, a samym tylko talentem czy samym tylko temperamentem. A przecież — szczególnie w roku przed nami stojącym, nietylko o zawodach wewnętrzno-krajowych, stawiających skromniejsze wymagania, musimy myśleć a o występach na szerokiej arenie międzynarodowej. Przedewszystkiem na arenie olimpijskiej. A że zawody w Lake Placid odbędą się wcześnie, w lutym, i że zawodnicy nasi będą musieli w daleką podróż amerykańską udać się prawie że z początkiem zimy —więc tembardziej będą musieli treningu swego część znaczną przeprowadzić w lecie. Inaczej nie zdążą.*

*Tak więc i ci, którzy marzą o najwyższych laurach, i ci, czyje ambicje ograniczają się do odnoszenia powodzeń skromnych, muszą pamiętać, że lato nie jest dla nich porą wypoczynku, a sezonem wytrwałej i konsekwentnej pracy, w wyniku której zimę rozpoczynając--nie zaczną od nowa, od samego początku a pójdą tylko dalej, od tego punktu, na jakim zastała ich wiosna.*

*Kto chce zdobywać, kto chce wygrywać, kto chce iść naprzód — niema prawa spocząć ani chwili, niema prawa do żadnych urlopów i do żadnych pobłażliwych licencyj. Musi się stale trzymać twardo w ręku i sam siebie popędzać.*

*Gdyż jeśli stanie na miejscu — temsamem się cofnie.*

*Czyli — do pracy.*




Z marcowych wycieczek narciarskich.





Na Hali Gąsiennicowej.

# *Refleksje narciarskie*

Gdyby młodość posiadała doświadczenie starości — stwarzałaby cuda. Zawsze i wszędzie przychodzi na myśl ta uwaga, ile razy widzimy samorzutne treningi sportowe młodych, sposobiących się nieraz skrycie, tajemnie, a z niesłychaną zawziętością i omal uporem do wszelakich zawodów. Tych młodych zapaleńców urzekły gorące uroki doskonałości, którą pragną osiągnąć, aby z nią przyszły i sukcesy.

Cele to ze wszech miar godne uznania. Lecz po drodze do nich czai się na młody organizm adepta groźne niebezpieczeństwo.

Myślimy i mówimy o tych tylko wypadkach treningów, które sportowcy odbywają samorzutnie i samodzielnie, bez kontroli trenera, nauczyciela odpowiednio przygotowanego do swej roli teoretycznie i inteligentnego pedagoga.

Wiek młody, u chłopców do 18 i 20 roku, z natury fizjologicznych procesów organizmu, jest, jeśli chodzi o wysiłek fizyczny nieobliczalny. To okres mierzenia sił na zamiary, bez zdolności krytycznej oceny rozmiarów sił i szans.

Niebezpieczeństwo rośnie w stosunku geometrycznej proporcji, gdy fascynuje, podnieca cel, którym jest w plastycznych marzeniach przeżywany sukces.

O przesadę w treningu niezwykle wówczas łatwo. W perspektywie takiego dzikiego (że tak nazwę), niecelowego wysiłku, widnieje smutny obraz przetrenowania zawodnika. Młody, jeszcze wątły, rozwijający się organizm nie wytrzyma gwałtownego tempa nieuznającej przeszkód młodości.

Przedewszystkiem system krwionośny (a serce w szczególności), mięśnie i płuca skarżyłyby się, gdyby mogły, krzykiem w niebogłosy.

Uwagi te cisną się pod pióro, gdy patrzymy na wielkie przygotowania narciarzy zakopiańskich do tegorocznego sezonu.

Zapał tych narciarzy to znak dobrej dla nich wróżby i znakomity zarazem przejaw walorów sportu narciarskiego.

Lecz do czego tam nie dochodzi? Narciarze nasi, jak wiadomo, nie są zadowoleni. Każda i każdy z nich pracuje gdzieś i nieraz ciężko fizycznie przez sześć dni w tygodniu. Kiedyż przeto osiągają, zdobywają swą doskonałość narciarską, która domaga się długich, wytrwałych i umiejętnych treningów? Z pracy obowiązkowej nikt łatwo nie zwalnia dla sukcesów narciarskich.

To też dla narciarza pozostają tylko niedziele i święta, pory obiadowe, wieczory i ranki. Grunt, aby był śnieg.

Za to wówczas (tak zresztą jest z suchym treningiem i ze sportami latem), gdy już jest wolny używa, co się da i łatwo już niebacznie nadużywa.

Najpopularniejszemi dla narciarzy zakopiańskich terenami treningów są, rzecz jasna, Tatry, a już przedewszystkiem droga na Halę Gąsiennicową, sama ta Hala i z powrotem. Albo do Roztoki i z powrotem.

Ogromna różnica w poziomie terenów, nader ciężka droga sprawiają, że jest to teren dla ćwiczeń bardzo zdradliwy. O nadmierne przemęczenie łatwo. Tylko umiejętność i kontrola treningu zdołałaby uchronić od szkodliwego nadmiaru.

Tymczasem obecnie brak jednej i drugiej. Przyczem sportowcy, mylnie pojmując sposób przygotowań, ulegli już w treningach gorączce rekordu; w tym wypadku czasu na tej drodze.

Halę więc Gąsiennicową, odległą od Zakopanego o przeszło 2 godzin, idąc wciąż w terenie górskim, osiągają z zegarkiem w ręku, a z językiem na ramieniu. A przywykli na nartach do pędu, niczem się nie obciążają, zabierając conajwyżej kijki narciarskie.

Postępują oni przez to wprost przeciwnie, aniżeli ich koledzy norwescy, szwedzcy i finlandzcy, którzy odbywają długie marsze i to w obciążeniu, lecz w powolnem równem tempie.

Ale już ogromny wzbudzić muszą podziw i troskę zarazem ci, jakże dzielni i zapaleni, chłopcy, którzy systematycznie odbywają ten trening do Hali Gąsiennicowej i z powrtem 2—3 razy w tygodniu; ale kiedy? — raniutko od godz. 5 — 8 tak, aby na godzinę osmą zdążyć do obowiązkowej pracy.

Zjawiska takie świadzą jak najlepiej o rodzie narciarskim. Ale jak z jednej strony mamy dla tej młodzieży wielkie uznanie, tak z drugiej żywimy serdeczną troskę, aby jej zapałem i dążeniem zainteresowała się wiedza lekarska, rozum i doświadczenie wytrawnego trenera, którzyby wspólnie zastąpili tej dzielnej kadrze zuchów narciarskich doświadczenie i sportową kulturę hygjeniczną, jakiej oni jeszcze posiąść nie zdołali.

Pierwszą pomoc i radę niechaj im przyniesie odpowiednio przygotowany trener narciarski.

*Fr. Jałocha-Olbrychski*

# *Marcowe Zawody Narciarskie w Zakopanem*

Zakopane, w końcu marca.

Przez cały marzec w zakopiańskim świecie narciarskim życie wrzało w pełnem tempie. O ile nawet tutaj początek zimy i główny jej sezon sportowy mijał pod znakiem ciągłych kaprysów aury i raz po raz Krokiew urągała krajobrazowi obnażonemi rusztowaniami swego szkieletu, to w marcu wielkie masy wspaniałego, suchym, kilkunastostopniowym mrozem — konserwowanego śniegu — pozwalają nareszcie naszym bujnym naturom narciarskim użyć dowoli. Teraz dopiero, w marcu, narciarze zakopiańscy mieli prawdziwie odpowiednie, bardzo dobre warunki śnieżne i atmosferyczne. Śnieg i słońce, śnieżyce, zawieje, kurniawy i mróz stały od 5 — 15 stopni. Czy można pragnąć lepszej zimy?

Marcowy przeto sezon narciarski rozpoczął się tutaj właśnie pierwszego dnia tego miesiąca. A był to zarazem ostatni dzień wątpliwej, wybitnie odwilżowej pogody z całej drugiej połowy lutego. W dniu bowiem 1 marca wybrałem się na bieg sztafetowy o mistrzostwo Okr. P. Z. N.

Zakopane było szare i w wodzie. Śnieg wodnisty, odwilżowy, w małej warstwie utrzymywał się jeszcze tylko na Bystrem i w Jaszczurówce, no i oczywiście w Tatrach, w górach. Sztafety tej przełożyć nie było można, bo przybyła reprezentacyjna narciarska sztafeta Wilna nie mogła swego pobytu w Zakopanem przedłużać.

Z Zakopanego więc udaję się na zawody z nartami w rękach. Ale już w drodze ponury krajobraz doliny zakopiańskiej zaroił się pierwszemi, zrzadka zlatującemi nieśmiało płatkami śniegu. Gdy ze startu ruszyła na trasę trzecia zmiana sztafet (bieg rozpoczął się o godz. 10.30), podtatrze znów odzyskało zimową szatę, a zawodnicy coraz lepsze poczęli uzyskiwać czasy. Śniegu na mokrej trasie, przeglądającej miejscami błotnistym gruntem, poczęło przybywać. Zadymka się wzmagała.

Nic to wszakże nie studziła ta śnieżyca humorów narciarzy, stęsknili się bowiem do startu, do zawodów. Na sezon ten czekali całe lato z myślą o zmaganiach i wytrwałem pięciu się coraz wyżej w tabeli. Słowem narciarz musi w sezonie wypompować się z pieczołowicie akumulowanej, gromadzonej w żmudnych treningach energji, musi poznać i wypróbować wszystkie swoje możliwości w konkurencji z tymi, których chce „nabić", aby ten sezon uważał za skończony. Trzeba więc było widzieć, jak ci zawodnicy, chlapiąc się na rozmiękłej trasie, radośnie szczerzyli zęby do coraz gęstniejącej zawieji śnieżnej.

Ostateczne wyniki biegu: 1) SNPTT (Marusarz J., Marusarz S., Skupień J., Skupień S., Berych) 2:48.39, 2) Wisła 2:53.45, 3) Wisła II, 4) Sokół, 5) Wilno. Najlepsze czasy na 10 klm. mieli: J. Marusarz 32:4 i Berych 32:46.

* * *

Narciarskie zawody w Zakopanem o memorjał Wójcickiego odbywały się, jak pamiętamy, w pierwszej połowie obecnego sezonu narciarskiego, a teraz znów w drugą niedzielę marca (i w sobotę przed nią). Znów, powiadam, zawody Wójcickiego... Skąd się to wzięło?

Coroczne zawody, urządzane przez S. N. Wisły, jako jej święto narciarskie dla uczczenia założyciela tej sekcji— por. 20 pap. Wójcickiego — w Zakopanem, zawsze oczekiwane z wielkiem napięciem, odbywały się zwykle wśród stycznia, w tym roku jednak z powodu fatalnych warunków atmosferycznych były urządzane w dwóch częściach: Bieg wojskowych, 30 klm., w styczniu, reszta zaś konkurencyj dopiero w marcu.

Dla odświeżenia pamięci, powtarzamy, że bieg ten wygrała, jako drużyna Wojskowa Szkoła Wysokogórska z Kir, koło wylotu dol. Kościeliskiej, otrzymując po raz trzeci i już na własność obraz gen. Przeździeckiego. Indy-



Pilsko — widok szczytowy.



Przed „startem" na wycieczkę narciarską.

widualnie bieg 30 klm. odbywany wśród szalonej zawiei śnieżnej, wygrał strz. 3 psp. i Szk. Wysokog. — Wiślak — Zdz. Motyka, a pośród oficerów por. Łętowski z 4 p. s. p.

Druga część zawodów o memor. Wójcickiego odbyła się dopiero teraz.

Oto ich wyniki: Bieg 18 klm.: 1) Wł. Berych 1:19.14, 2) Z. Motyka 1:19.38, 3) Górski 1:21.15, 4) S. Skupień 1:22.16, 5) Michalski 1:23.40, 6) Gabryś 1:24.38, 7) W. Czech 1:26.13, 8) Gawlikowski 1:26.28, 9) S. Marusarz 1:26.43, 10) Dawidek 1:30.12. Zaciętą walkę prowadzili zatem W. Berych i Z. Motyka o pierwsze miejsce, przyczem tym razem wygrał Berych. Karol Szostak odstąpił w czasie biegu, a Br. Czech nie wziął udziału. Bieg pań 6 klm. odbył się bez udziału Br. Staszel - Polankowej. Wygrała Stopkówna 35:32, 2) Wilżanka 37:33, 3) Lorenzówna 37:45, 4) Twardówna, 5) Szwarcbartówna. W niedzielę rozegrano konkurs skoków do kombinacji, przyczem ostateczny wynik kombinacji jest następujący: 1) S. Marusarz nota 240, 2) Gabrych 235.1, 3) Górski 234.1, 4) Marusarz A. 230.1, 5) Gawlikowski 217, 6) Marusarz J. 213.1, 7) Dawidek 208. Wyniki indywidualnego konkursu skoków: 1) S. Marusarz nota 105.1, skoki 50.5 i 52 mtr., 2) Bronisław Czech 101.9, skoki 52.5 i 46.5, 3) J. Marusarz 91.8, skoki 46.5 i 46.5, 4) Łuszczak 97, skoki 41.5 i 46.5, 5) Marusarz J. 89.9, skoki 41.5 i 43, 6) Szindler 87.5, skoki 42 i 43.5, 7) Mietelski.

Czy Berych, bijąc Motykę o kilkanaście sekund (15 sek.), jest rzeczywiście od niego lepszy, czy też trzeba tutaj szukać okoliczności przypadkowych. Berych bowiem miał przed sobą na ½ minuty Zdz. Motykę (ten numer 44, tamten — 45), a uchwyciwszy się go, łatwiej mógł wygrać, bo miał się na kim wzorować. Motyka zaś miał przed sobą biegaczy słabszych, których, choć przeganiał, nie mógł jednak wykorzystać do orjentowania się we własnej taktyce i chyżości. Walka między obu zawodnikami rozgrywała się wzdłuż całej trasy, na której trzy razy wyrywali sobie nawzajem prowadzenie i Motyka dopiero na ok. 1½ kilometrowym finiszu wyprzedził przeciwnika o 15 sek., ale drugie 15 sek. Berych odebrać sobie już nie pozwolił. Obaj przecież wpadli na metę w gwałtownym finiszu i znakomitych formach, przyczem na Berychu wręcz nie było widać zmęczenia. A taki maleńki przy Motyce, który też jest średniego wzrostu.

Co wykazały skoki indywidualne?

Zademonstrowały świetną, coraz pewniejszą formę wszystkich już Marusarzy, szczególnie dwóch młodszych wiekiem, ale starszych, jako skoczków Stacha i Jędrka, przyczem drugi poczynił znaczne od początku sezonu postępy. Stach zaś, okazując poprawę swej i tak doskonałej formy, zebrał najlepszy plon sezonu, gdyż udało mu się po raz pierwszy pobić kolegę klubowego — Bronka Czecha, bijąc go o 3;2 punkty różnicy, t. zn. tak pod względem długości skoków, jak i ich stylu. O ile Andrzej Marusarz skupia całą uwagę na wybicia, pozycji i sylwetce postaci w locie, a wreszcie na lądowaniu, zaniedbując nieco prowadzenie nart, o tyle Staszek wyczynia prowadzeniem nart istne balanse i arcyśmiałe falowania. Obawiamy się nawet, aby ten czołowy skoczek młodej generacji nie uległ łatwemu zmanierowaniu ze szkodą dla siebie i narciarstwa polskiego na terenie międzynarodowym.

Bronek Czech, wciąż jeszcze faworyt publiczności, o której względy z powodzeniem konkuruje z nim Staszek Marusarz, pierwszą tę porażkę na Krokwi w tym sezonie przypisuje pewnie w niemałym stopniu swym wypadkom na skoczniach — czeskiej w Jlemnicach i włoskiej — w Ponte di Legno. Zawsze to pamięć dotkliwego potłuczenia nogi peszy nawet opanowanego zawodnika.

* * *

W dniach 14 i 15 marca Zarząd Okręgu IV Podhal. urządził znakomite rozgrywki klubów narciarskich pod nazwą Międzyklubowe mecze narciarskie. Organizacja tych zawodów spoczywała w ręku SN. Wisły. Zredagowano specjalny regulamin (w łonie Zarządu Okręgu) tych bojów klubowych.

Szło o bardzo ważną sprawę, o to mianowicie, jak się faktycznie, na śniegu ułożą siły poszczególnych klubów narciarskich na terenie Zakopanego. Sezon ma się ku końcowi, i taka demonstracja sił w otwartych bojach, w różnych konkurencjach, jest w rezultatach swoich bardzo wymowna.

Ale przy sposobności zawody te były dla cywilnych — w konkurencji biegów — zarazem zawodami o sprawność narciarską, o którą każdy narciarz, mogący należeć do klubu i P. Z. N. starać się powinien. To też, mimo że brakło naszej trójki zeszłorocznej: Bronka Czecha, Szostaka Karola i Szostaka Antka, zawody były manifestacją coraz świeżych i dojrzewających sił narciarskich.

Z trójki nieobecnej Bronek w dwa dni przedtem wybrał się w Tatry i głęboko się w nich zaszył, Karol już wrócił do 3 p. s. p. do Bielska, Antek Szostak nadal jako zawodnik próżnuje. Rozleniwił się na dobre w tym roku i spadł w formie znacznie, jak zresztą i Karol, zeszłoroczny mistrz Polski.

Oprócz cywilnych, których na starcie stanęło 47 zawodników, przybyło także 101 wojskowych ze Szkoły Wysokogórskiej w Kirach u wylotu dol. Kościeliskiej.

Trasę więc ok. 14 kilometrową przebiegło 148 narciarzy cywilnych i wojskowych, a ostatnie ok. 4 klm. przebiegały i panie w liczbie 7 — czyli razem startowało w tym

dniu 155 par nart, a na nich 155 szybkonogich narciarek i narciarzy manifestowało swe zdrowie fizyczne i tężyznę!

Pogoda dopisała znakomicie. Prawie słonecznie, temperatura od 0 — 2 stopni poniżej zera. Spokojnie, śnieg dość nośny, wśród regli bardzo dobry, puszysty.

Rezultaty techniczne są następujące:

Bieg drużynowy 14 klm.: 1) Zespół Wisły w składzie: Motyka Zdzisław, Michalski Stanisław, Orlewicz Marjan, Gabryś Ludwik, Gawlikowski Władysław, uzyskując notę 145.40, 2) Zespół Sekcji Narciarskiej T-wa Tatrzańskiego w składzie: Skupień Stanisław, Berych Władysław, Polankowy Władysław, Marusarz Stanisław i Marusarz Jan, uzyskując notę 138.20. 3) Zespół Sekcji narciarskiej T-wa Tatrzańskiego w składzie: Skupień Jan, Jarosz Stefan, Marusarz Andrzej, Stopka Michał i. Dawidek Jan uzyskał notę 120. 4) Zespół Oddziału narciarskiego Sokoła w składzie: Nowacki Stanisław, Marduła, Mateja Piotr, Stopka Władysław i Dawidek Tadeusz.

W biegu zespołowym pań na 3 klm. pierwsze miejsce zajął zespół S. N. T. T. w składzie: Zofja Stopkówna, Fischerówna Janina i Szostakówna; drugie miejsce zajął zespół Sekcji Narciarskiej T-wa sportowego „Wisla" w składzie: Wilżanka Zofja, Bochenkówna Marja, Burnatówna Olimpja.

Wyniki biegu 14 klm. indywidualnego przedstawiają się następująco: pierwsze miejsce zajmuje Motyka Zdzisław (Wisła) 1:3.42, 2) Skupień Stanisław (SNTT) 1:4.19, 3) Berych Władysaław (SNTT) 1:5.45, 4) Michalski (Wisła) 1:6.13, 5) Orlewicz (Wisła) 1:7.0, 6) Gabryś Ludwik (Wisła) w tym samym czasie, 7) Polankowy Władysław (SNTT) 1:8.29, 8) Skupiek Jan (SNTT) 1:9.15, 9) Berych Jan (Strzelec) 1:9.23, 10) Chramiec Józef (Wisła) 1:10.26. Ogółem skwalifikowanych zostało 42 zawodników w biegu indywidualnym.

W biegu 3 klm. pań wyniki indywidualne przedstawiają się następująco: 1) Stopkówna (SNTT) 18:9, 2) Wilżanka (Wisła) 18:20, 3) Ziętkiewiczowa Ela (SNTT) 18:56, 4) Fischerowa (SNTT) 19:27, 5) Szostakówna (SNTT) 20:04, 6) Bochenkówna (Wisła) 21:25, 7) Burnatówna (Wisła) 21.40.

W skokach zespołowych (3 zawodników w każdym zespole) pierwsze miejsce zajął zespół SNPTT. (trzej Marusarze) — średnio 98.177 pkt., 2) Sokół (Marduła, Dawidek, Mateja) — średnio 86.966 pkt., 3) Wisła.

W rezultacie po obliczeniu not za kombinacją (bieg 12 klm. i skoki) na pierwsze miejsce wyszedł zespół S.N. P.T.T., 2) Wisła, 3) Sokół.

W konkursie otwartym skoków pierwsze miejsce zajął zespół SNPTT. (trzej Marusarze), mając średnią notę na każdego zawodnika 100,700 pkt., 2) Wisła, 3) Sokół.

W konkursie tym najlepszy indywidualny wynik i pierwsze miejsce osiągnął Łuszczak. Nota 106.750, skoki 49 i 51.5 mtr., 2) Andrzej Marusarz 105,700, skoki po 50.5 mtr., 2) Stanisław Marusarz.

Po obliczeniu punktów wszystkich konkurencyj pierwsze miejsce zajął zespół SNPTT. 751,947 pkt., 2) Wisła 713,745, 3) Sokół 427,366. Zespół Sokoła dostał tak niską notę z powodu niewystawienia zespołu do biegu pań.



Wycieczka narciarska w okolicach Zakopanego.

W dniu 19 ub. m. odbyła się na Hali Gąsienicowej jedna z najwspanialszych imprez narciarskich, a to Tatrzański bieg zjazdowy o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego. Bieg zjazdowy Tatrzański, mający za sobą ustaloną tradycję i odbywający się w specjalnych warunkach wysokogórskich, stanowi zawsze niesłabnącą atrakcję, ściągając rzesze publiczności.

W dniu tym przy przepięknej pogodzie w blaskach mocno grzejącego słońca pociągnęła cała brać narciarska przez Boczań na Halę Gąsienicową, dokąd z drugiej strony od Brzezin pojechało resztę gości saniami. Sam bieg podzielony został na dwa etapy. Pierwsza część biegu odbywała się na trasie około 2 i pół klm. od Kasprowego z metą przy schronisku, druga część na trasie około 1 klm., również z metą pod schroniskiem. Obie części biegu były prawie w całości widoczne dla publiczności z Hali Gąsienicowej.

W biegu startowało 25 zawodników, z czego biegu ukończyło 23. Zwycięstwo odniósł Marusarz Stanisław (SNTT), czas w części pierwszej 3.43, w drugiej 1½, razem 4.43½. 2) Marusarz Andrzej (SNTT) 3.59 część I, 1.01½ część II, razem 5.½. 3) 3) Bronisław Czech (SN. TT.) 3.59 część I, 1.02 część II, razem 5.01. 4) Marusarz Jan (SNTT) 4.15½ część I, 1.08 część II, razem 5.23½. 5) Suleja Władysław (SNTT.) 3.59 część I, 1.33 część II, razem 5.32. 6) Jabłoński (SNTT) 4.18 część I, 1.16 część II, razem 5.34. 7) Nowotny (SNTT) 4.33½ część I, 1.05 część II, razem 5.38½. 8) Gabryś Zdzisław (Wisła) 4.19½ część I, 1.22 część II, razem 5.41½. 9) Ochotnicki (SN. TT.) 4.18 część I, 1.24½ część II, razem 5.42½. 10) Gawlikowski Zdzisław (Wisła) 4.44 część I, 1.13 część II, razem 5.57.

Śniegu było poddostatkiem, a mimo to warunki śnieżne były dość ciężkie. Śnieg, gips, miejscami szreń zmarznięta. W tych też warunkach wyniki powyższe są bardzo dobre. Należy podkreślić sprawność zawodników; nie obeszło się jednak bez mniejszych wypadków, m. in. Czech Władysław potłukł się przy upadku.

Zapowiedziany na 22 ub. m. konkurs skoków narciarskich w Zakopanem został odwołany wskutek złych warunków śnieżnych i atmosferycznych. Odbyły się jedynie biegi dla dzieci oraz kolejowego przysposobienia wojskowego, zaś w biegu na odznakę Branicki pokonał Michalskiego, a bieg pań wygrała Wiśniewska.

Na zakończenie na Wielkanoc rozegrano ostatnie w sezonie zawody narciarskie, na które złożyły się biegi na odznakę dla panów (12 klm.), pań i juniorów oraz skoki. Wyniki zawodów były następujące: Bieg 12 klm.: 1) Z. Motyka 1:05.03, 2) Skupień 1:05.58, 3) Górski 1:05.31, 4) Berych 1:08.57, 5) Klosek 1:11.05, 6) Schiele K. 1:13.53, 7) Grajcar 1:14.51; bieg pań 8 klm.: Januszkiewiczówna 1:12.51; na 8 klm. bieg juniorów: 1) Motyka T., 2) Rychlik.

Poniedziałowy konkurs skoków stał na bardzo wysokim poziomie. Br. Czech musiał wskutek złamania narty odstąpić po pierwszej kolejce. Drużynowo puhar ofiarowany przez firmę Schiele wygrała drużyna SNPTT złożona z trzech braci Marusarzy. Wyniki indywidualne: 1) S. Marusarz nota 146.2, skoki 38,51 i 52,5, 2) A. Marusarz 131.4, skoki 42,52 i 49 z up., 3) Łaś 131.1, skoki 50,44 i 41, 4) Marduła 138,6, skoki 31, 42 i 45, 5) Koledar nota 128,6, skoki 31, 45 i 39, 6) J. Marusarz 117,6, skoki 35, 32 i 36.

*E. J. O.*

## Nowinki narciarskie.

— W Holmenkollen wyniki zawodów były następujące: bieg 50 klm.: 1) Stenen 3:47.05, 2) Saure 3:47.20, 3) Haugen 3:48.20, 4) Lindgron 3:50; bieg 17 klm.: 1) Grotumsbraten 1:11.01, 2) Hovde 1:12.13, 3) Rundstanen 1:13.5, 4) Stenen 1:13.54, 5) Haugen, 6) Vangli; skoki — 1) Snersrud, najdłuższy skok 48 mtr., a kombinację wygrał Grotumsbraten przed Stenenem, Vinjarengenem, Rundstaenenem, Henricksrenem i Hovde.

— Największy bieg świata na trasie 90 klm. o puhar Wazy w Szwecji wygrał Strom 6:37.17 przed Olesenem i Kusenem.

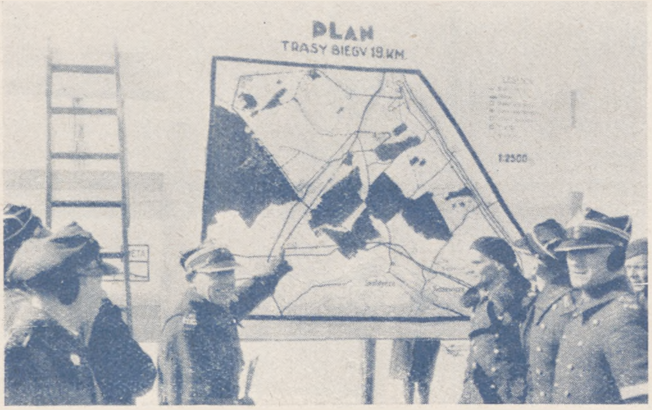
— W Murren slalom wygrał Szwajcar Zogg przed Seelesem (Austrja) i Dunblerem (Niemcy). Anglik Braken zajął siódme miejsce.



Z lewej strony trener polskich narciarzy, p. Elverum.



Norweg Sigmund Ruud podczas rekordowego skoku 81 mtr.






Dwa fragmenty z narciarskich mistrzostw armji.

— W Słonimie na zawodach o odznakę bieg pań 8 klm. wygrała Łukowska 1:03.35, bieg 12 klm. — Sobczak 1:05.39, a bieg juniorów Markow 50:28.

— W Lublinie Tłuczelewicz wygrał bieg 12 klm. 1:15.46, a bieg pań 8 klm. wygrała Sokołówna 1:22.15.

— Bieg 30 klm. we Lwowie wygrał Wronka 3:24.25 przed Rodzynkiewiczem. Startowało 19 zaw.

— W Bukowinie na Podhalu odbyły się niedawno zawody organizowane przez Tow. przyjaciół Bukowiny przy udziale Komendy Głównej Federacji Młodz. Wiejskiej. Bieg dookoła Bukowiny o nagrodę przechodnią ministrowej Konopackiej - Matuszewskiej wygrała drużyna Zw. Strzeleckiego z Bukowiny, pozatem rozegrano bieg dzieci szkolnych, bieg pań, bieg młodzieży przy udziale około 70 zawodników z Bukowiny, Spisza, Jurgowa, N. Targu, Białki. Zawodami kierował p. A. Miłobędzki.

— W Tatrzańskiej Poljance (Czechy) rozegrano w sobotę bieg 18 klm. o mistrzostwo południowych Tatr. W biegu tym wygrał Schwab (Austrja) 1:22.52 przed Froehlichem (Austrja) 1:23.52, Stehlikiem (Svaz) 1:24.10, Novakiem (HDW.), Branickim (Polska) 1:28.57 i Rotem (HDW). Bieg pań wygrała Szapary (Węgry).

— Na Baraniej Górze bieg 12 klm. wygrał Legierski 53:26 przed Łętowskim 54:55 i Trojanowskim, a bieg zjazdowy wygrał Trojanowski przed Legierskim.

— W Nowogródku rozegrano propagandowe zawody, które wykazały wielkie zainteresowanie zwolenników innego sportu.

— W Jordanowie na zawodach narciarskich bieg 12 klm. wygrał Kwiatkowski 1:02.5 przed Jordanowskim, zaś w skokach triumfował Jordanowski 29 mtr. przed Kwiatkowskim i Mieczysławskim. Bieg 12 klm. Zw. Strzeleckiego wygrała drużyna Zw. Strzeleckiego z Suchej 1:19.56 przed Zw. Strzel. z Krakowa i Zw. Strzel. z Jordanowa.

— W Zwardoniu bieg 12 klm. wygrał Kurzysz 1:02.08 przed Wojnarem i Albertim, bieg 9 klm. Tyc 50:49 przed Wajdą, a bieg pań 8 klm. Bieniakiewiczówna 52:00 przed Parafińską.

— Bieg narciarski Krynica — Żegiestów wygrał na trasie 22 klm. Stanisław Motyka.

— W Koniekowie bieg 12 klm. wygrał Legierski Józef 1:05.40, bieg 9 klm. — Wawrzacz 46:35, a skoki — Jan Legierski.

— Na skoczni w Davos rozegrany był międzynarodowy konkurs skoków, w którym pierwsze miejsce zajął Kaufman, przed S. Ruudem i Kielandem. Poza konkursem Koufman skoczył 78 mtr. z upadkiem, a Sigmund Ruud osiągnął rekordową odległość 81 mtr. ustane. Jest to rekord światowy.

## Narciarskie mistrzostwa armji.

W Słonimie 3 i 4 marca rozegrano zawody narciarskie o mistrzostwo armji.

Do zawodów zgłosiły się zespoły: wojskowe: 1 dyw. legjonów, 1, 6, 12, 13, 19, 20, 27, 29 i 30 dyw. piechoty, 21 i 22 dyw. piechoty górskiej, Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy i w Ostrowiu Mazow. oraz brygady K. O. P.: z Wołynia, Nowogródka, Podola, Grodna, Wilna i Polesia oraz cywilne: organizacje p. w. terenu słonimskiego i całego woj. nowogródzkiego.

Wyniki techniczne:

Bieg sztafetowy zespołów wojskowych na dystansie 12 km.: 1) 22 dyw. piech. górskiej w czasie 2 g. 27 m. 44 sek.,pkt. 20.000,2) 1 dyw. legjonów — 2 g. 31 m. 58 sek., 3) 19 dyw. piechoty.

Bieg płaski 8 km. dla członków p. w. Na metę przybyło 18 zawodników. Wyniki: 1) Sobczak ze Zw. Strzeleckiego w czasie 48 m. 0,9 sek., 2) Surawy Borys z hufca gimn. państw. w Słonimie w czasie 50 m. 50 sek.

Bieg 7 km. z przeszkodami. Startowało 51 osób cywilnych i wojskowych. Wyniki: 1) Motyka Zdzisław z 3 p. strelców podhalańskich w czasie 31 m. 55 sek., 2) Szostak Karol z 3 pułku strzelców podhalańskich 34 m. 45 sek.

Bieg ciężkich karabinów maszynowych ze strzelaniem 4,5 km. Wyniki: 1) brygada K. O. P. Wilno 57 sekund, strzałów trafnych 8, pkt. 17.400, 2) 22 dyw. piechoty górskiej 58 m. 42 sek., strzałów trafnych 6, pkt. 17.050, 3) 1 dyw. piechoty legjonów.

Bieg pań na 3 klm. Startowało 8 zawodniczek: 1) Irena Bonta-Piechowiczowa 25 m. 1 sek., 2) Pawlikowa, 3) Pieniakowa.

Bieg patrolowy przyniósł wiele emocjonujących momentów i miał niezmiernie ciekawy przebieg. Wyniki: 1) zespół 1 dyw. piech. legj., 2) 22 dyw. piechoty górskiej, 3) 19 dyw. piechoty. Bieg ukończyło 19 patroli. Zdyskwalifikowany został patrol 21 dyw. piech. górskiej, dowodzony przez por. Prusa.

W skokach pierwsze miejsce uzyskał strzelec Szostak, 11,5 m., przed kpt. Stillerem i strzelcem Nowakiem — wszyscy z 21 dw. piechoty górskiej.

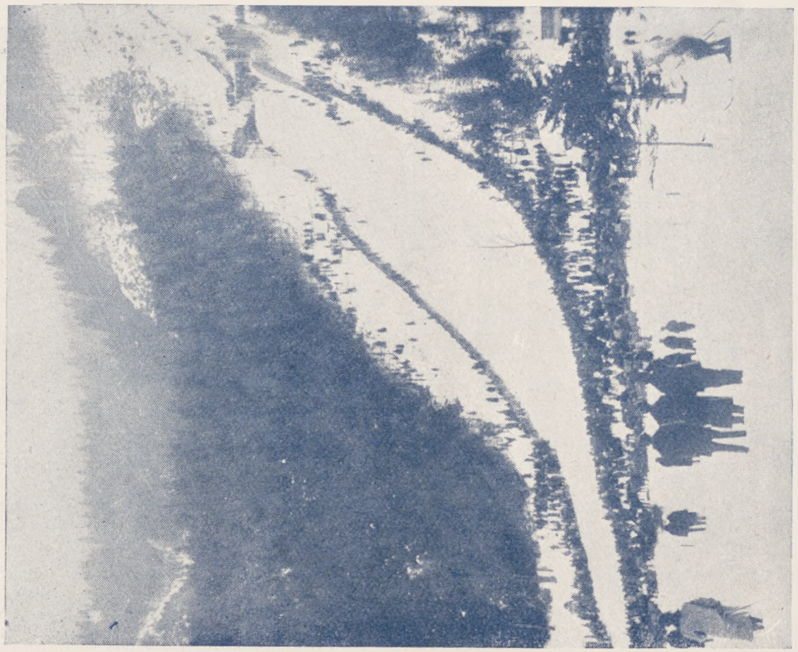
W ogólnej klasyfikacji biegu sztafetowego, biegu c. k. m. i biegu patrolowego osiągnęli: 1) 1 p. p. legj. (Wilno) 15.460 pkt., 2) 2 p. strz. podh. 16.450 i jedna trzecia pkt., 3) 63 p. p. — 14.386 pkt., 4) 53 p. p. — 12.984 pkt., 5) 21 baon K. O. P. „Niemenczyn" — 12.784 pkt.

W ten sposób 1 p. p. legj. został mistrzem w. p. i otrzymał przechodnią nagrodę p. ministra spraw wojskowych.

Organizacja zawodów wypadła doskonale.

## PORÓWNAWCZA TABELA NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI 1920—1931

| *Lata* | *1920 Zakopane* | *1921 Zakopane* | *1922 Worochta* | *1923 Sławsko* | *1924 Krynica* | *1925 Krynica* | *1926 Zakopane* | *1927 Zakopane* | *1928 Zakopane* | *1929 Zakopane* | *1930 Zakopane* | *1931 Wisła* |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Bieg główny | | Zubek (8 klm—32.48) | Krzeptowski (12 klm—48.36) | Mückenbrun (18 klm-1.14.51) | Krzeptowski (14 klm-1 03.31) | J. Bujak (15 km-1.37.41) | Nemecky (Czech) 18 km-1.27.05) | Novak (Czech) (18 km.-1.32.21) | Nemecky (Czech) (18 km.-1:27:1) | Saarinen (Finl.) 1:20:03 w komb. Jarvinen (Finl.) 1:21:21 | Motyka (18 km. – 1:22:44) | *Musil* (Czech) (15 km.—1:20;30) 2. Motyka Zd. 1;23;47 |
| Skoki | | Rozmus | Rozmus (27½ mtr.) | Krzeptowski (20 mtr) | Mückenbrun (24½ mtr.) nota 18 325 | Mückenbrun (25½ mtr.) nota 17.729 | Wende (Czech) 36 mtr. nota 18.910 | Wende (Czech) 46 mtr. nota 321.75 | Czech B. 61 mtr. nota 18.375 | Ruud (Norw.) 228.6—48 mtr. 227.2—57 mtr. R. Czech 199.4—43 mtr. 208.7—53½ mtr. | Cukier 16.658 54—53 ½ | Schwab (Austr.) 221.8 46 i 45 mtr. 3. Br. Czech 218.5 44 i 43 mtr. |
| **Mistrzostwo Polski panów** w konkur. złożonej (bieg i skok) | *Fr. Bujak* | *Fr. Bujak* | *Krzeptowski* 2. Mückenbrun | *Krzeptowski* 2. Mückenbrun | *Mückenbrun* (nota 17.847) 2. Krzeptowski | *Mückenbrun* (nota 16.865) 2. Rozmus | *Wende* (Czech) (nota 18.390) 2. Ratay (Austr.) 3. Krzeptowski | *Nemecky* (Czech) (nota [illegible]) 2. Wende 3 Czech B. | Czech B. (nota 18.594) 2. Nemecky 3. Szostak | *Vinjarengen* (nota 4521) 2. Stenen 3. Jarvinen 4. Czech B. | K. Szostak 18.718 | *Barton* (Czech) Żytkowicz 448.2 |
| **Mistrzostwo Polski pań** w biegu | — | Ziętkiewiczowa | — | — | Dubieńska (8 klm—52 10) | Ziętkiewiczowa (15 km.-39.37) | Loteczkowa (4 km. – 29.59) | Loteczkowa (5 km—42.26) | Loteczkowa (7 km—25:56) | Polankowa (6 km—31:34) | Polankowa (6 km.—30:51) | Polankowa (6 km.—32:44) |
| Bieg 50 klm. | — | — | — | — | — | — | — | Fr. Bujak 5:45:07 | Wilczyński 4:47:10 | Knutilla 3:50:01 12) Motyka Z. | Motyka 4:41:37 | Motyka Z. 5:28:17 |
| | | | | | | | | Bieg zjazdowy | — | Czech B. 6:52 | Suleja 7:19 | Marusarz 4:43.5 |
| | | | | | | | | Sztafeta 5 × 10 km. | — | S. N. P. T. T. | S. N. P. T. T. | S. N. P. T. T. |



Skocznia narciarska na Krokwi w Zakopanem.



Jeden z wybitniejszych narciarzy młodszej generacji — A. Marusarz.

# Rozwój Hokeja w Europie

Wybitny postęp w rozwoju hokeja w Europie w ciągu ostatniego dziesiątka lat jest niezaprzeczony. Możemy śmiało powiedzieć, iż do chwili, kiedy drużyny kanadyjskie i amerykańskie ukazały się na Olimpjadzie antwerpskiej, nie wiedziano właściwie na kontynencie, co to jest wogóle hokej.

W roku 1920 przyjeżdżają dwie drużyny o klasie hokeja światowego: U. S. A. i Kanada. Walczą z sobą, jak równy z równym, ale zato drużynom europejskim w ciągu okresu 2 razy po 20 minut potrafią strzelić 30 bramek. O jakimkolwiek porównaniu Europy z Ameryką nie mogło być mowy. Tamci umieli grać w hokeja, my zaś znaliśmy to, co nosiło tylko nazwę „hokeja". Gracze europejscy nie umieli ani jeździć, ani strzelać, nie mieli żadnego stylu gry, nie umieli grać zespołowo, ba, nawet i indywidualnie, jeśli jeszcze i to weźmiemy pod uwagę. Dostaliśmy lekcję kosztowną. Goście nasi wysyłali pokolei każdą drużynę z balastem 30 bramkowym, ale z lekcji tej skorzystaliśmy, nie poszła ona na marne. Przyswoiliśmy sobie z miejsca ich styl gry, jazdę i to wszystko co nam dotąd brakowało.

Na Olimpjadzie w Chamonix w r. 1924 wszyscy pałają żądzą ciekawości, czy postąpiliśmy choć krok naprzód: sprawdzianem być mogły dla nas mecze jedynie z zamorskimi wirtuozami. Kanada wygrywała i to bezapelacyjnie, ale stosunek bramkowy zmniejsza się znacznie. Z 30 bramek roku 1920 zjechaliśmy na 20! Postęp więc był, należało jedynie dalej się starać i czekać na dalszą Olimpjadę.

W St. Moritz (r. 1928) różnice w wynikach zmniejszają się znacznie. Teraz Kanada zwycięża nas jedynie różnicą 10 bramek. Od roku 1920 postęp wynosi więc 20 bramek! Hokej, a raczej klasa nasza i gości z za Oceanu, poczęła się zbliżać do siebie — wyrównywać. Odtąd postępujemy naprzód wprost błyskawicznie. W roku 1930 przegrywamy nieznacznie, a nawet w Berlinie przekonujemy się, iż możemy wygrać. W roku bieżącym Kanadyjczycy i Amerykanie bili nas raz jeszcze, ale wyniki dowodzą o niezwykłem wprost wyrównaniu i każdą przypuszczać, iż w niedalekiej przyszłości staniemy się ich groźnym przeciwnikiem. Z drugiej strony widzimy, jak w ciągu tych kilku lat hokej potrafił sobie wywalczyć w Europie popularność i zdobyć sympatję publiczności.

Podstawowym warunkiem gry w hokeja jest oczywiście trening. Widzieliśmy, jak drużyny, pozbawione go, przegrywały w sposób wprost skandaliczny.

Powinno się trenować graczy od najwcześniejszej wprost młodości. Od chwili tak wczesnej, jak tylko wiek pozwoli. Powinno wpajać się im od młodości zamiłowanie do gry, jazdy na łyżwach, figur, akrobatyki i t. p. Podstawowym warunkiem jest oczywiście jazda; bez niej mowy być nie może o grze w hokeja. Następnie zwracamy uwagę na jazdę akrobatyczną, czyli t. zw. figurową. Konieczna jest umiejętność opanowania wszelkiego rodzaju figur, węzłów, cyfr i t. d., daje to jeźdźcowi większą zręczność. Trzeba się uczyć „driblować"; rzecz poprostu zasadnicza. Na strzały należy zwrócić również uwagę i to z każdej pozycji i odległości.

Hokej jest grą zespołu, należy przeto zwrócić uwagę na grę drużynową i wykorzeniać odrazu egoizm „asów". Dobra jazda na łyżwach to rzecz zasadnicza i na niej musi oprzeć swój trening hokeista. Tak przedstawiałyby się w kilku słowach zasadnicze rysy treningu hokejowego.

Ze względu na specjalny postęp, jaki poczyniły państwa europejskie, przypuszczamy, iż będzie ciekawsze poświęcić Staremu Światu więcej uwagi, niż jego nauczycielom amerykańskim.

Widząc w Krynicy początkową grę obu potęg hokejowych, U. S. A. i Kanady, sądziliśmy, iż Stany są lepsze w b. r. od Kanady i tym razem wyjdą z tego pojedynku zwycięsko. Przekonaliśmy się jednak, iż Kanadyjczycy, gdy są w obliczu niebezpieczeństwa, potrafią wówczas pokazać jeszcze „lwie pazury". Mimo to zwycięstwo mogło równie dobrze przypaść jednym, jak i drugim. Pierwszą bramkę puścił bramkarz U. S. A. w sposób poprostu skandaliczny, gracz tej klasy, co on, powinien był ją stanowczo obronić. Lecz o wszystkiem zadecydował drugi goal Morissona. Drugą bramka Kanadyjczyków wygrała im walkę. Potem zabrakło już Amerykanom odwagi i mecz, a wraz z nim zwycięstwo oddali przeciwnikom.

Najlepszy gracz Kanady, to dr. Watson, następnie Morisson i Ramsey (U. S. A.). Na tem zakończymy z gośćmi i przejdziemy do Europy.

Klasyfikacja państw, jaką wyłoniła ostatecznie tabelka mistrzostw, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Następnym zespołem na turnieju Krynickim okazała się jednak Czechosłowacja, co do Austrji to jest ona nieco lepsza od Polski, a Szwecja dopiero na czwartem miejscu tuż za Węgrami, Anglją i Francją.

Niemcom i Szwajcarji należą się miejsca w towarzystwie Polski i Austrji.

*J. H.*






Echa hokejowych mistrzostw świata w Krynicy.
Z lewej strony moment meczu z Czechami, a na prawo — z Ameryką

# Hokejowe mistrzostwa Polski

W dniach 2—8 marca rozegrano na sztucznym torze w Katowicach hokejowe mistrzostwa Polski.

Wobec nieprzybycia Polonji, której gracze nie mogli otrzymać urlopów, zgodzono się na dadatkowy udział Pogoni. Drużyny podzielone zostały na dwie grupy, a mianowicie: I grupa: Legja, Cracovia, AZS. Poznań, Lechja, II grupa — Czarni, AZS. Wilno, Toruński KS. i Pogoń.

Przebieg rozgrywek w grupach przedstawia się następująco:

**I grupa:**

AZS. Poznań — Lechja 1:0 (2:0, 0:0, 1:0). Niespodziewane zwycięstwo drużyny poznańskiej, w której wyróżnili się Ludwiczak, Warmiński i zdobywca jedynej bramki — Zieliński. W Lechji, prócz Sokołowskiego, reszta słaba. AZS. Poznań górował przedewszystkiem zespołowością.

Legja — Cracovia 4:1 (3:0, 1:0, 0:1). Legja początkowo grała niezwykle ostro i zdobywa bramki przez Pasteckiego (2) i Majewskiego. W drugiej tercji pokonani więcej atakują. Marchewka dla Cracovii zdobywa honorowy punkt. W Legji, w której brak było Szenajcha, wyróżnił się Materski.

Legja (Warszawa)—AZS Poznań 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Legja przeważała zupełnie wyraźnie,jednak wskutek do-



Ogólny widok stadjonu krynickiego podczas turnieju o mistrzostwo świata

brej gry obrony poznańczyków zdobyła jedyną tylko bramkę przez Czyżewskiego w 2-ej tercji.

Cracovia — Lechja 4:2 (2:1, 2:1, 0:0). Zdecydowana przewaga Cracovii. Bramki, zdobyli Ziętkiewicz (2), Nowak i Majewski, a dla Lechji Goetze i jedna samobójcza.

Legja — Lechja 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramkę zdobył Rybicki, przyczem Legji weszła już do rozgrywek finałowych. Najlepsi Materski i Szenajch.

AZS. Poznań — Cracovia 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Gra bardzo zacięta, gdyż miała ona zadecydować, który z tych klubów zajmie drugie miejsce w grupie. AZS. górował zespołowością. Zdobywcą bramki był Warmiński.

Punktacja: 1) Legja 6 pkt., st. br. 6:1, 2) AZS. Poznań 4 pkt., st. br. 2:1, 3) Cracovia 2 pkt. st. br. 5:7, 4) Lechja 0 pkt., st. br. 2:6.

**II grupa:**

Pogoń — Toruński K. S. 5:0 (0:0, 0:0, 5:0). Mimo braku Stogowskiego, toruńczycy bronili się dzielnie przez dwie tercje, a dopiero w trzeciej Pogoń zdobyła aż 5 bramek przez Zimmera (2), Welsberga, Sabińskiego i Mauera.

AZS. Wilno — Czarni 0:0. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, jednak wynik bezbramkowy tłomaczyć należy doskonałą postawą obu bramkarzy. W obronie wilnian wyróżnił się prof. Weisenhof natomiast Czarni mieli dobry napad.

Czarni — Toruński KS. 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). Wyraźna przewaga Czarnych, dla których bramki zdobyli Kasprzak (2) i Lemieszko.

Pogoń — AZS. Wilno 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). Wilnianie bronią się doskonale, jednak Pogoń wygrywa, zasłużenie zdobywając bramki przez Kuchara i Zimmera.

Toruński KS. — AZS. Wilno 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Z trudem wywalczone zwycięstwo drużyny toruńskiej. Bramkę zdobył Zemluk. Doskonale grał bramkarz TKS-u Kowalski.

Punktacja: 1) Pogoń 6 pkt., str. br. 10:1, 2) Czarni 2 pkt., st. br. 4:4, 3) AZS. Wilno 2 pkt., st. br. 1:3, 4) Toruński KS, st. br. 1:8.

**Rozgrywka eliminacyjna.**

Do finału wchodzą więc AZS Warszawa, jako zeszłoroczny mistrz, Legja i Pogoń, jako pierwsi w grupach oraz zwycięzca z meczu drugich drużyn w grupach Czarni — AZS. Poznań.

AZS. Poznań — Czarni 7:0 (0:0, 2:0, 5:0). Druzgocząca przewaga Poznańczyków. Bramki zdobyli: Ludwiczak (4), Warmiński (2) i Zieliński (1). Sędzia p. Szczerbowski.

**Finały:**

6 marca rozpoczęto mecze finałowe, które cechowała przedewszystkiem ostra gra, wyrównany dość wysoki poziom i kolosalna szybkość.

AZS. (Warszawa) — Legja (Warszawa) 0:0. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie technicznym, jednak w obu zespołach brakowało zgrania, ograniczając się bądź do wypadków bądź do obrony zbiorowej swej bramki. Naogół jednak świetnie grający Materski był trudną zaporą. Sędziował p. Szczerbowski. W AZS-ie, w którym brak było Kowalskiego, wyróżnił się Adamowski, natomiast Tupalski grał znacznie poniżej formy. Legja mogłaby mecz wygrać, gdyby nie pechowy strzał Szenajcha tuż nad bramką.

AZS. (Poznań — Pogoń (Lwów) 2:1 (0:0, 0:0, 2:1). Bardzo dobry poziom meczu, poznańczycy górują zgraniem, a Pogoń lepsza nieco technicznie i biegowo. Tempo przez cały czas ostre. Początkowo lekką przewagę miała Pogoń jednak w trzeciej tercji ambicja poznańczyków bierze górę. Prowadzenie dla Pogoni uzyskuje Sabiński jednak Ludwiczak i Zieliński dają AZS-owi zwycięstwo, przyczem przy drugiej bramce krążek odbił się od Kuchara. Najlepszym solistą okazał się Hemerling. Sędzia p. Szerauc.

Legja — Pogoń 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Gra niezwykle ostra i szybka, chwilami bardzo brutalna. Bramkę zdobywa Materski. Sędzia p. Semadeni.

AZS. (Warszawa) — AZS. (Poznań) 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Wyraźna zupełnie przewaga mistrza Polski. Bramki zdobyli Makowski i Tupalski. Sędzia p. Kuchar.

Legja — AZS. (Poznań) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Legja przeważała wyraźnie i zdobywając już w 13 min. bramkę przez Szenajcha, utrzymuje zwycięstwo do końca. Doskonale grał Materski. Sędzia p. Strzelecki.

AZS. (Warszawa) — Pogoń 3:1 (3:1, 0:0, 0:0). Zdecydowana przewaga AZS-u, dla którego bramki zdobywają Tupalski (2) i Kulej. Dla Pogoni jedyny punkt strzelił Weisberg.

Punktacja: 1) Legja 5 pkt., st. br. 2:0, 2) AZS. Warszawa 5 pkt., st. br. 5:1, 3) AZS. Poznań 2 pkt., st. br. 2:4, 4) Pogoń 0 pkt., st. br. 2:6.

Wobec równej ilości punktów finał pomiędzy AZS. Warszawa i Legją odbył się w niedzielę 15 ub. m. w Katowicach.

AZS. Warszawa — Legja 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Jedyną bramkę zdobył Adamowski w trzeciej min. trzeciej tercji. Przez cały czas meczu przeważał AZS., przyczem Legja grała zbyt ostro! Wyróżnili się Adamowski i Kowalski u zwycięzców, a Pastecki i Materski w Legji. Sędziował p. Szerauc. Zwycięzcy zasłużyli na zwycięstwo w zupełności.

Nagrodę naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. L. Chranowskiego, dla najbardziej zgranej drużyny otrzymał AZS. Poznań.

Co do drużyn, to AZS. Warszawa wprawdzie nie jest taki nie do pokonania, ale naszem zdaniem nadal jest najlepszym zespołem polskim, dzięki swej rutynie. Atakowi brak przebojowości.

Legja pokazała się z jaknajlepszej strony. Wyróżnia się przedewszystkiem obrona, a w napadzie Szenajch.

AZS. Poznań imponuje przedewszystkiem najlepszym zgraniem, no i wielką ambicją.

Pogoń posiada wybitne jednostki i pod tym względem jest niemal równa AZS-owi warsz., ale gra najbardziej bezplanowo ze wszystkich zespołów.

Publiczność początkowo nie dopisywała, jednak pod koniec turnieju przychodziło po kilka tysięcy, na finale było 5000 osób.

*K.*

## *Tabela spotkań międzypaństwowych.*

| | Grano | Wygr. | Nieroz. | Przegr. | Bramki |
|---|---|---|---|---|---|
| Austrja. . . . . . . | 7 | 2 | — | 5 | 13:23 |
| Francja. . . . . . . | 3 | 1 | 1 | 1 | 5: 5 |
| Włochy. . . . . . . | 2 | 2 | — | — | 8: 2 |
| Belgja . . . . . . . | 2 | 1 | 1 | — | 5: 3 |
| Hiszpanja. . . . . . | 1 | 1 | — | — | 4: 1 |
| Czechosłowacja . . . | 6 | 1 | 2 | 3 | 6:10 |
| Szwecja . . . . . . | 3 | 1 | 1 | 1 | 5: 8 |
| Niemcy. . . . . . . | 3 | 1 | — | 2 | 8: 5 |
| Węgry . . . . . . . | 1 | 1 | — | — | 6: 1 |
| Szwajcarja . . . . . | 2 | 2 | — | — | 4: 0 |
| Japonja . . . . . . | 1 | 1 | — | — | 5: 0 |
| Anglja . . . . . . . | 2 | — | 1 | 1 | 2: 4 |
| U. S. A. . . . . . . | 1 | — | — | 1 | 0: 1 |
| Kanada. . . . . . . | 3 | — | — | 3 | 0:18 |
| Ogółem . . . | 37 | 14 | 6 | 18 | 71:84 |



Fragment z pokazów jazdy figurowej w St. Moritz.

## W ojczyźnie krążka.

Fantastyczne nieraz wieści o poziomie sportu hokejowego w Kanadzie nie są bynajmniej tak przesadzone, jakby się zdawało.

Sezon hokejowy trwający całych 5 miesięcy, t. j. od listopada do marca, cieszy się tam niezwykłem zainteresowaniem wśród całego społeczeństwa i przypomina pod tym względem chyba tylko rozgrywki piłkarskie o puhar Anglji.

Zespoły hokejowe Kanady dzielą się na trzy zasadnicze klasy: a) zawodowcy, rozgrywający wraz z zespołami U. S. A. mistrzostwo Ameryki, b) amatorzy, c) akademicy.

O poziomie zespołów zawodowych świadczy taki np. fakt. Trottier, najlepszy gracz amatorskiego zespołu olimpijskiego—triumfatorów Igrzysk w St. Moritz, zgłosił się w szeregi zawodników i... jest jednym ze słabszych graczy w drużynie, która stoi w tegorocznych rozgrywkach na 7 miejscu!

Zespoły akademickie są jeszcze słabsze od drużyn amatorskich, a przecież Toronto w r. 1930 czy Manitoba w r. 1931 to mistrzowie świata, niepokonani w ciągu długotrwałych tournee.

Takich graczy jak np. dr. Watson czy Moris — liczy Kanada naprawdę na setki.

U. S. A. wzoruje się na Kanadzie, a tych 6 drużyn, które bierze udział, wraz z Kanadyjczykami w mistrzostwie Ameryki dla zawodowców,—posiada w swym składzie większość graczy kanadyjskich. Amatorzy U. S. A. stoją, jak na stosunki europejskie b. wysoko, lecz są słabsi od Kanadyjczyków, jak to zresztą zobaczyliśmy w Krynicy u mistrza amatorskiego U. S. A., drużyny Boston Ice Club

W zawodowem mistrzostwie Ameryki jedynie w latach 1928 (New York Raugers) i 1929 (Boston H. C.) pierwsze miejsca przypadły zespołom U. S. A., pozatem bowiem w latach 1920, 21, 23, 27 wygrał klub Ottawa, w r. 1922— Toronto, 1925 — Vancover, 1926 — Maroous, a w r. 1919, 1924, 1930 i 1931 — Canadiens z Montrealu.

Prawidła gry są nieco inne niż dla amatorów. Gra toczy się 3×20 minut a ewent. dogrywki trwają po 10 m. Drużyny składają się z 15 graczy, którzy mogą się dowolnie zmieniać. Mecz toczy się w zawrotnem tempie, przyczem prowadzony jest niezwykle ostro. Bramkarze dokazują nieraz doprawdy cudów. Uderza kolosalna dyscyplina względem sędziego.

Finałowe mecze cechuje niezwykła zaciętość i wyrównanie klasy i np. w r. 1930 finał trwał aż 2 godziny 10 m.

## Nowinki hokejowe.

— We Lwowie wyniki mistrzostw okręgowych są niezwykle sensacyjne, gdyż Pogoń po początkowem zwycięstwie nad Lechją 2:1 uległa następnie tak Czarnym 1:2 jak i Lechji 0:2. Wskutek odwilży we Lwowie, mistrzostwa musiano ukończyć w Katowicach przyczem Lechja zremisowała z Czarnymi 0:0 i 1:1, a Czarni z Pogonią 0:0. Mistrzostwo Lwowa przypadło Czarnym 5 pkt., przed Lechją 4 pkt. i Pogonią 3 pkt.

— Krynickie Tow. hokejowe gościło czeski klub hokejowy z Koszyc. Goście ulegli Polakom dwukrotnie 1:3 i 2:3. Następnie KTH pokonało Legję Kraków 1:0.

— W Krakowie rozegrany był 10.III mecz pomiędzy lwowską Pogonią a kombinowaną drużyną Sokoła i Cracovią, zakończony wynikiem remisowym 1:1. Przedtem Cracovia pokonała Sokół 3:0.

— W Wilnie AZS. Wilno pokonał w meczu hokejowym PKS 5:0.

— Na audjencji u Pana Prezydenta w dniu 10.III byli dyr. Nowotarski, który wręczył Panu Prezydentowi model stadjonu Krynickiego i dr. Polakiewicz, który wręczył złoty medal pamiątkowy hokejowych mistrzostw świata.

— W mistrzostwach Śląska H. K. Siemianowice pokonał Stadjon 2:1 i ŚłŁ T. Ł. wygrał z KKT. 5:2, a K. H. Bielsko Biała wygrał z K. H. Mysłowice 9:0, lecz uległ w półfinale K. H. Siemianowice 1:2, który zremisował z STŁ 0:0. W finale STŁ bije KHS 2:0.

— Adamowski i Tupalski wycofali się definitywnie z życia sportowego.

— Manitoba ukończyła swe tournee mając 36 wygranych, dwa remisy i stosunek bramek 242:17.

— Berliner S. C. przegrał z Manitobą 1:8 z LTC. Praha 1:3, a pokonał BKE. Budapeszt 1:0.

— AZS. Warszawa otrzymał od Międzynarodowej Ligi Hokejowej pamiątkowy medal z okazji zdobycia pięć razy z rzędu mistrzostwa państwowego. Podobny medal zdobył już Berliner S. C. i LTC. Praha.

## Kongres F. I. S.

Za wyznaczeniem kongresu w Lake Placid wypowiedziało się tylko 6 związków, wobec tego, że Komitet Olimpjady Zimowej w Lake Placid zakomunikował, że żadnych kosztów w związku z udziałem Europy w tych grach nie będzie mógł ponieść poza kosztami objętemi regulaminem Igrzysk Olimpijskich. Zdecydowano przeto, że wobec zbyt małej ilości delegatów, jaka wyjedzie do Lake Placid, że Kongres odbędzie się w Paryżu w maju 1932 r.

Zawody F. I. S. w latach następnych:

1. Bieg zjazdowy i slalom w 1932 zostanie zorganizowany przez Włoski Związek Narciarski.

2. Kongresowi 1932 r. przedstawiony będzie wniosek, aby zlecił zorganizowanie zawodów F. I. S. na rok 1933 łącznie z biegiem zjazdowym i slalomem Związkowi Austrjackiemu.

3. Kongres 1934, jak również zawody F. I. S. tego roku został zorganizowany przez Związek Szwedzki.

## PORÓWNAWCZA TABELA ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI

| Dystans | 1922 | 1923 | 1924 | 1927 | 1928 | 1929 | 1930 | 1931 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 500 mtr. | 56.9 Kuchar | 55 Kuchar | 53.4 Jucewicz | 53 Kuchar | 53.4 Kuchar | 55.8 Kuchar | — | 55.5 Kalbarczyk |
| 1500 mtr. | 2:58.6 Kuchar | 2:51.8 Kuchar | 2:53.2 Jucewicz | 2:53.2 Kuchar | 2:54 Kuchar | 2:58.2 Dembowski | — | 2:49.4 Kalbarczyk |
| 5000 mtr. | 10:46.4 Kuchar | 10:22.3 Kuchar | 10:44.8 Kuchar | 11:18 Dembowski | 10:21 Kuchar | 10:36.8 Kalbarczyk | — | 10:16.7 Kalbarczyk |
| 10000 mtr. | — | — | 21:58.4 Kuchar | 21:14.4 Kuchar | 21:47.4 Kuchar | 22:34.5 Kalbarczyk | — | 20:59.2 Kalbarczyk |
| jazda sztuczna | Kuchar | Kikiewicz | Kikiewicz | Kikiewicz | Kikiewicz | Kikiewicz | Kikiewicz | Iwasiewicz |
| jazda pań | — | — | — | — | — | — | Chachlewska | Śniadecka |
| jazda parami | Przedżymirscy | Przedżymirscy | Przedżymirscy | Bilorówna i Kowalski | Bilorówna i Kowalski | Bilorówna i Kowalski | Bilorówna i Kowalski | Bilorówna i Kowalski |
| jazda szybka pań | — | — | — | — | — | — | — | Nehringowa |
| jazda szybka | Wacław Kuchar | Wacław Kuchar | Wacław Kuchar | Wacław Kuchar | Wacław Kuchar | Kalbarczyk | — | Kalbarczyk |



Uczestnicy kursu narciarskiego w Kielcach.

Chodzono od rana do nocy po górach, wesoło radośnie. Rozniosło się „O nich". Znano ich jako „Rywali".

* * *

W Zakopanem szykowano zawody. Włóczędzy gonią nie chętnie.

Sensację wywołała więc wieść, że „Rywale" stają do „Osiemnastki". Wszystkiemu winien był „skrzat" vel „Szczeniak" — Leszek.

Młody, rączy chciał przełamać wspaniałą równowagę jaka wytworzyła się około Krzysi. Namówił, aby ufundowała wielkie piernikowe serce, jako nagrodę przechodnią dla pierwszego z Rywali. Reszta podjęła rzuconą rękawicę.

Zawody zaprzątnęły umysły, reperowano mocno już zębem czasu nadszarpnięte narty, zaopatrzono się w smary, i „ściganckie" nauszniki „dla fasonu". Krzysia w godzinach treningów siedziała sama nudząc się. Często wychodziła naprzeciw. „Rywale" codzień zmieniali przodownika. Nikt nie znał właściwego stosunku ich sił. Odpowiedź dać miał bieg.

Start wypadł w sobotę. Los zrządził, że biegli niemal w zwartej grupie. Jedynie między Józka, a Michała wlazł, jakiś „przydługi łamaga". Krzysia ukrywszy za dekoltem nagrodę, niespokojnie przebiegała trasę od mety do skoczni i z powrotem. Zawodnicy nie przychodzili. Towarzyszył jej jakiś „Płomienny" (określenie Józka), kręcący się koło Krzysi, od czasu decyzji startowania w zawodach. Telefon z trasy przynosił wieści. Półmetek minęło tylko 3 rywali. Józek złamał nartę, — musiał zrezygnować.

Z ostatniego etapu wiadomość, że odpadł Jacek; dochodząc Leszka, upadł na „holwegu" kręcąc sobie nogę. Leszek i Michał szli tuż za sobą, jak wyszli. Pierwszy wpadł na metę Leszek. W 30 sekund za nim Michał. Na ostateczną decyzję sędziów czekano u Trzaski. Rywale markotni siedzieli na boku. Krzysia tańczyła z „Płomiennym". Ogłoszono czasy. Leszek z Michałem zrobili „martwy bieg". Serca dzielić nie sposób, zresztą Józek miał pecha, a Jacek skręcił nogę, Krzysia uważała, że byłoby niesprawiedliwie krzywdę jakiej doznali powiększać, ogłoszeniem porażki w biegu o „Serce".

Poszła, więc tańczyć. Rywale siedzieli milcząc. Koło północy Krzysia ogłosiła, że „Serce" poza konkursem, zdobył „Płomienny".

Rywale spojrzeli po sobie, wstali jak na komendę, pożegnali się sucho i wyszli.

Żegnała ich piosenka Krzysi:

„Kochała-k ja wiele
kochała-k dziewięci
Ej, w Zakopanem czterech
w Bukowinie pięci!"

Krzysia tańczyła u Trzaski z „Płomiennym"
Rywale ruszyli nocą na wędrówkę w góry.

*Tonny.*

**Cena ogłoszeń:** 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 670-56.**
**Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.**
**Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.**
**Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013.**

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 674-09.

ILUSTROWANY

TYGODNIK SPORTOWY

# „STADJON"

POŚWIĘCONY WSZYSTKIM DZIEDZINOM SPORTU



PRENUMERATA
ROCZNIE ZŁ. 24
KWARTAL. „ 6

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA
SENATORSKA 29

GALERJA LUXENBURGA

DRUK PIOTR PYZ i S-KA WARSZAWA